

Sygn. akt I ACa 742/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.) SSA Marta Sawicka
Protokolant:	sekr. sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 czerwca 2015 roku, sygn. akt I C 1198/13

I. oddala obie apelacje,

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka

Sygn. akt I ACa 742/15

UZASADNIENIE

Powódka M. K. w dniu 11 października 2013 roku wniosła pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., domagając się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 153.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot i dat wskazanych w pozwie oraz kwoty 10.355 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty uzupełniającej z tytułu opieki osób trzecich za okres od 27 kwietnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2012 roku. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 570 złotych miesięcznie, płatnej z góry do pierwszego dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 stycznia 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat tytułem bieżącej renty uzupełniającej za zwiększone potrzeby oraz kwoty 500 złotych miesięcznie, płatnej z góry do pierwszego

dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 września 2012 roku wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat tytułem bieżącej renty z tytułu utraty zdolności zarobkowej. Powódka domagała się także zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 1437,02 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem utraconych zarobków i ustalenia odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa powódka w dniu 27 kwietnia 2012 roku. Ponadto strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana przyznała, że jest obowiązana naprawić szkodę wyrządzoną powódce w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 27 kwietnia 2012 roku, jednak jej zdaniem wypłacone powódce świadczenie w kwocie 27.000 złotych w pełni zaspokaja roszczenia z tego tytułu. Pozwana zanegowała nadto istnienie związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a częścią schorzeń powódki, kwestionując także twierdzenia powódki o wpływie doznanych w wyniku wypadku obrażeń i ich leczenia na sposób funkcjonowania powódki, jej aktywność życiową i zdolność do pracy zarobkowej.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił częściowo roszczenia M. K. wobec (...) Spółki Akcyjnej w W., zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 55.100 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 53.000 zł od dnia 16 marca 2013 roku, od kwoty 1.260 zł od dnia 7 listopada 2013 roku i od kwoty 840 zł od dnia 8 grudnia 2013 roku (pkt I), a nadto rentę w wysokości 500 zł miesięcznie, poczynając od dnia 1 września 2012 roku płatną z góry do pierwszego dnia danego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności danej raty – z tym zastrzeżeniem, że odsetki za opóźnienie rat renty za okres do grudnia 2013 roku przysługują od dnia 8 grudnia 2013 roku (pkt II). Sąd ten ustalił również, że pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę, której powódka może doznać w przyszłości w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 27 kwietnia 2012 roku (pkt III). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt IV). Sąd Okręgowy zniósł koszty procesu między stronami (pkt V), ustalił wysokość opłaty ostatecznej od żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość na kwotę 500 zł (pkt VI), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.776,89 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt VII), a nadto odstąpił od obciążania powódki tymi kosztami w pozostałym zakresie (pkt VIII).

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał poczyniwszy ustalenia faktyczne, z których wynika, że 27 kwietnia 2012 roku M. K. jako kierująca pojazdem marki R. doznała wypadku komunikacyjnego, którego sprawca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu w (...) Spółce Akcyjnej w W.. W wyniku tego zdarzenia powódka doznała obrażeń ciała przede wszystkim urazu głowy i kręgosłupa. Była hospitalizowana w okresie od 27 kwietnia 2012 roku do 1 maja 2012 roku w S. w G.. Stwierdzono u niej stan po urazie głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa, podejrzewano wstrząśnienie mózgu oraz zaobserwowano wysokie wartości ciśnienia tętniczego. W wyniku badań nie stwierdzono u powódki zmian pourazowych i wypisano ją do domu w stanie dobrym z zaleceniem kontroli i leczenia nadciśnienia tętniczego u lekarza rodzinnego W dniu następnym - 2 maja 2012 roku powódka została przyjęta do Kliniki Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S., w której przebywała do 4 maja 2012 roku. Powódka uskarżała się w chwili przyjęcia na występujące u niej bóle i zawroty głowy, zaburzenia równowagi i nudności bez wymiotów, wysokie wartości ciśnienia tętniczego oraz utrzymujący się obustronny, surowiczy wyciek z obu przewodów słuchowych zewnętrznych. W dniu 2 maja 2012 roku u powódki wykonano badanie tomografii komputerowej głowy, które wykazało obecność w okolicy czołowej lewej wodniaka przymózgowego grubości warstwy do 4 mm, poza tym nie stwierdzono zmian ogniskowych w mózgu. Powódka była także konsultowana laryngologicznie. U powódki stwierdzono także polekowe skórne reakcje alergiczne.

Sąd Okręgowy ustalił, że po powrocie do domu powódka przez sześć tygodni korzystała z kołnierza ortopedycznego. Miała ograniczoną sprawność ruchową i wymagała pomocy osób trzecich w codziennych czynnościach. Pozostawała pod opieką ambulatoryjną psychiatry, neurologa i ortopedy. W tym czasie zdiagnozowano u niej dodatkowo uszkodzenia więzadła pobocznego, przyśrodkowego lewego stawu kolanowego oraz zespół stresu pourazowego pozostające w związku z wypadkiem. Pod koniec czerwca 2012 roku u powódki wdrożono leczenie w związku z

rozpoznanym nadciśnieniem tętniczym. Doszło u niej również do obniżenia sprawności zmysłów wzroku i słuchu, przy czym to drugie ma związek z jej wiekiem i nie stanowi konsekwencji wypadku. Jego następstwem jest natomiast pogorszenie ostrości widzenia. Początkowe stadium zaćmy i zmiany zwyrodnieniowe oka lewego nie pozostają w relacji z tym zdarzeniem. Stwierdzono u powódki także szczegółowo opisane przez Sąd Okręgowy uszkodzenia stawu kolanowego lewego w związku z urazem doznany w dniu 27 kwietnia 2012 roku, i w listopadzie 2012 r. M. K. przeszła zabieg operacyjny tego kolana, po którym poruszała się za pomocą kul. Ponownie wymagała bieżącej pomocy innych osób przez okres kilku tygodni. W dalszych latach była kilkakrotnie hospitalizowana, głównie na skutek zgłaszanych dolegliwości złego samopoczucia i wysokich wartości ciśnienia tętniczego. Pozostawała też pod opieką poradni ogólnej gdzie prowadzono u niej przede wszystkim leczenie hipotensyjne. Rozpoznano u niej także nerwicę wegetatywną. Przed wypadkiem nie chorowała na żadne choroby przewlekłe i nie przyjmowała na stałe żadnych leków. Nie leczyła się także psychiatrycznie.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że w następstwie zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku powódka doznała opisanych szczegółowo urazów głowy, kręgosłupa i stawu kolanowego. Dalszymi następstwami wypadku były także występujące u powódki zaburzenia adaptacyjne depresyjno- lękowe mieszane oraz nadciśnienie tętnicze i pogorszenie ostrości wzroku. Zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie powódki są adekwatne do wieku i nie mogły spowodować występujących u niej ograniczeń ruchomości, które są następstwem obrażeń ciała doznanych w wyniku wypadku z dnia 27 kwietnia 2012 roku. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z urazem kręgosłupa szyjnego wynosi 15 %. Uraz ten skutkuje trwałym ograniczeniem ruchomości i utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi. Uszkodzenia więzadła poboczne, przyśrodkowe jej lewego stawu kolanowego mogły powstać w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 27 kwietnia 2012 roku. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z tym uszkodzeniem wynosi 3 %. Uszkodzenie więzadła poboczne, przyśrodkowe lewego stawu kolanowego pomimo wykonanej artroskopii skutkuje dalszymi dolegliwościami bólowymi i wymagać będzie dalszego leczenia, w tym także kolejnych operacji. Rokowania w tym zakresie na przyszłość są niepewne. Wysoce prawdopodobne jest wystąpienie wtórnych zmian zwyrodnieniowych wymagających interwencji chirurgicznych. Także skutki urazu kręgosłupa mogą być odczuwalne pomimo prowadzonego leczenia. Powódka wymagać będzie także w przypadku utrzymywania się dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego okresowej rehabilitacji. W przyszłości możliwe jest przyspieszenia pojawienia się zmian zwyrodnieniowych także w obrębie kręgosłupa.

Z ustaleń tych wynika, że obecnie powódka ma lęki dotyczące ruchu drogowego, odczuwa bezsenność, drażliwość, stany obniżonego nastroju, labilność emocjonalną. W szczególności obawia się jeździć samochodem, także jako pasażerka. Pojawił się u niej także lęk przed korzystaniem z komunikacji miejskiej, a nawet wychodzeniem z domu i odbieraniem telefonów. Cierpi na adaptacyjne zaburzenia depresyjno-lękowe. Wymaga leczenia farmakologicznego i psychoterapii. Nadciśnienie tętnicze poszkodowanej ma podłoże emocjonalne, którego pierwotną przyczyną jest doznany wypadek.

Sąd Okręgowy ustalił też, że w okresie od 30 października 2012 roku do 31 stycznia 2017 roku powódka została zaliczona do lekkiego stopnia niepełnosprawności. Uszkodzenia ciała i związany z nimi rozstrój zdrowia będące następstwem wypadku z dnia 27 kwietnia 2012 roku, istotnie ograniczają jej zdolność do podjęcia pracy zarobkowej. Powódka może wykonywać pracę biurową, pracę niewymagającą dużego wysiłku fizycznego, nie może jednak wykonywać prac na kierowniczych stanowiskach oraz wymagających dużej sprawności psychoruchowej. Te ograniczenia pozwalają na podjęcie zatrudnienia w skróconym wymiarze czasu pracy w warunkach zakładów pracy chronionej. M. K. nie może aktualnie wykonywać swojego zawodu agenta ubezpieczeniowego. Zmuszona była zrezygnować z prowadzenia działalności gospodarczej. Jej dotychczasowa współpraca z jednym z towarzystw ubezpieczeniowych ((...) Spółką Akcyjną w W.) uległa zakończeniu z dniem 31 sierpnia 2012 roku. Powódka do chwili obecnej nie podjęła pracy zarobkowej ani nie rozpoczęła prowadzenia działalności gospodarczej, jak również nie nabyła prawa do świadczeń emerytalnych lub rentowych. Pozostaje na utrzymaniu męża, z którym prowadzi wspólne gospodarstwo domowe.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że powódka wystąpiła do zakładu ubezpieczeń, w którym ubezpieczony był sprawca wypadku z 27 kwietnia 2012 roku, z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w ostatecznie sprecyzowanej kwocie

wynoszącej 80.000 zł oraz osobno wyszczególnionych kwot odszkodowania. (...) Spółka Akcyjna w W. przyznała i wypłaciła na jej rzecz kwotę 27.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwotę 573,02 złotych tytułem zwrotu kosztów przejazdów oraz kwotę 719,70 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że oparł swoje rozstrzygnięcie na treści art. 822 § 1 i 4 kc i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) w związku z art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. a także art. 189 k.p.c. Zaznaczył przy tym, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie budziła wątpliwości, nie była też kwestionowana przez strony co do zasady.

Sąd ten wyjaśnił, że podstawę ustalenia następstw wypadku z dnia 27 kwietnia 2012 roku w przeważającej mierze stanowiła dokumentacja medyczna powódki oraz opinie instytutu (...). Sąd a quo nie miał zastrzeżeń co do ich treści a także sposobu przeprowadzenia dowodów z opinii instytutu. Nie podzielił zarzutów zgłaszanych w tej mierze przez pozwaną. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia została ustalona na podstawie oceny całokształtu urazów i schorzeń powódki wywodzących się z wypadku komunikacyjnego oraz doznanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd pierwszej instancji powołał się przy tym na orzecznictwo sądowe precyzujące kryteria określania odpowiedniego zadośćuczynienia za krzywdę. Wziął pod uwagę także konsekwencje omawianego zdarzenia w postaci zmniejszenia się aktywności życiowej i zawodowej powódki, jak również zmian w jej sferze emocjonalnej i psychicznej.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek Sąd Okręgowy oparł na treści art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 482 k.c. a nadto art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd ten szczegółowo umotywowował swoje stanowisko dotyczące przyjęcia daty wymagalności świadczenia od upływu 30 dni od chwili zgłoszenia roszczenia, nie zaś konkurencyjnego poglądu, zgodnie z którym datą, od której można domagać się odsetek, jest dzień wydania wyroku. Wskazał także, że żądanie wypłaty od ubezpieczyciela równowartości nienależnie pobranej przez powódkę prowizji z tytułu umowy łączącej ją z (...) Spółką Akcyjną w W. zostało oddalone z uwagi na niewykazanie przez M. K. związku przyczynowego pomiędzy tym zobowiązaniem a wypadkiem komunikacyjnym z dnia 27 kwietnia 2012 roku. W ramach roszczenia o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb powódka domagała się wyłącznie pokrycia kosztów opieki i pomocy udzielanej powódce w związku z jej stanem zdrowia. Okazało się ono niezasadne w przeważającej części, za wyjątkiem dwóch okresów następujących bezpośrednio po hospitalizacji powódki, mianowicie okresu około sześciu tygodni po leczeniu szpitalnym w dniach od 27 kwietnia 2012 roku do 4 maja 2012 roku i takiego samego okresu po jej pobycie w szpitalu w związku z zabiegiem artroskopii w dniach 24-25 listopada 2012 roku. W tym czasie powódka wymagała w ocenie Sądu pierwszej instancji opieki w wymiarze 3 godzin dziennie. W pozostałym zakresie pomoc udzielana jej przez członków rodziny mieściła się w zwyczajowych ramach. Sąd ten wycenił jedną godzinę opieki na kwotę 10 zł, biorąc pod uwagę lokalne uwarunkowania. Z uwagi na ostatecznie przyjęty charakter omawianego żądania zostało ono uwzględnione nie jako skapitalizowana renta, ale jako odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia. Rozstrzygnięcie dotyczące odsetek od zasądzonej kwoty Sąd oparł na tych samych podstawach prawnych co w przypadku zadośćuczynienia.

W postępowaniu pierwszoinstancyjnym uwzględnione zostało również roszczenie powódki o rentę z tytułu niezdolności do pracy. W ocenie Sądu Okręgowego w świetle okoliczności sprawy - w szczególności psychicznych i emocjonalnych skutków zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku - powódka utraciła możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu agenta ubezpieczeniowego. Jest zdolna jedynie do podjęcia zatrudnienia w warunkach pracy chronionej w skróconym wymiarze czasu pracy. Pomimo upływu ponad trzech lat od chwili wypadku powódka pozostaje osobą bezrobotną, choć wcześniej osiągała przychód z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej średnio na poziomie 1.100 zł miesięcznie. Aktualne szanse podjęcia przez nią pracy zarobkowej są w istocie iluzoryczne, wobec czego żądanie przyznania renty w wysokości 500 zł w skali miesiąca Sąd ten uznał za słuszne w całości. Jako datę początkową przyznania świadczenia przyjęto dzień 1 września 2012 roku, kiedy to powódka uzyskała formalny status osoby bezrobotnej. W zakresie odsetek Sąd ten zwrócił uwagę na fakt, że za wezwanie do spełnienia tego świadczenia można uznać dopiero moment doręczenia pozwu.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c. Pomimo zmiany linii orzeczniczej w zakresie istnienia interesu prawnego poszkodowanego w uzyskaniu takiego rozstrzygnięcia Sąd ten uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki określone w art. 189 k.p.c. Wziął przy tym pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury do ustalenia obowiązku wynagrodzenia szkód przyszłych nie jest konieczna pewność powstania dalszych szkód w przyszłości, lecz wystarcza stwierdzenie prawdopodobieństwa, że aktualny stan zdrowia powoda nie ujawnia jeszcze wszystkich skutków uszkodzenia ciała. W przypadku powódki już doszło do ujawniania się kolejnych szkód osobowych, zaś treść opinii instytutu wskazuje na ryzyko ponownego ich wystąpienia.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ustalono wysokość opłaty ostatecznej od żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, przyjmując, że z uwagi na stopień zawłości sprawy i charakter sprawy opłata ta powinna odpowiadać wysokości opłaty tymczasowej ustalonej na kwotę 500 złotych. O nieuiszczonych przez strony kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 wyżej wskazanej ustawy, biorąc pod uwagę, że powódka była zwolniona od kosztów sądowych w części przekraczającej 3.000 złotych. Kierując się zasadami obowiązującymi przy orzekaniu o zwrocie kosztów procesu, sąd przyjął, że pozwana powinna uiścić te koszty sądowe w 1/3. Mając na uwadze sytuację majątkową powódki i charakter zasądzonego na jej rzecz roszczenia Sąd ten odstąpił od obciążenia jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi w pozostałej części.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiodły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła je w części dotyczącej punktów I-III, V i VII-VIII. Zarzuciła przy tym następujące uchybienia:

1) poczynienie błędnych ustaleń stanu faktycznego sprawy poprzez przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż powódka w następstwie zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku doznała tak poważnych obrażeń ciała, że uzasadniały one zasądzenie kwoty w wysokości 53.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, a także uzasadniały ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku oraz przyjęcie, że powódka utraciła zdolność do pracy zarobkowej, co uzasadniało zdaniem sądu pierwszej instancji zasądzenie miesięcznej renty w wysokości 500 zł, a ponadto poprzez przyjęcie, że powódka wymagała opieki osób trzecich, co z kolei stanowiło podstawę do zasądzenia kosztów poniesionych z tego tytułu w łącznej wysokości 2.100 zł;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 481 § 1 kc w zw. z art. 446 § 4 kc poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że odsetki ustawowe od przyznanej przez sąd kwoty zadośćuczynienia mogą przysługiwać poszkodowanemu już za okres poprzedzający dzień wydania wyroku;

3) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy w postaci art. 233 § 1 kpc polegające na przekroczeniu przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, to jest dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące błędnym przyjęciem, że obecny stan zdrowia powódki, w tym także zły stan psychiczny oraz doznana z tego powodu krzywda uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia na poziomie 53.000 zł, miesięcznej renty z tytułu utraty zdolności zarobkowania, kosztów opieki osób trzecich, a także ustalenie odpowiedzialności na przyszłość;

4) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe rozdzielenie kosztów procesu będące konsekwencją uwzględnienia powództwa w części, mimo iż nie było ku temu żadnych podstaw, wobec czego koszty postępowania w obu instancjach powinna ponieść powódka.

W przypadku nieuwzględnienia zarzutu numer 1 skarżący wskazał ponadto na naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. w szczególności pojęcia tzw. „odpowiedniości” sumy zadośćuczynienia, co skutkowało zasądzeniem kwoty w wysokości 53.000 zł, która w istocie nie była odpowiednia w stosunku do doznanych w następstwie zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku urazów.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za pierwszą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł; ewentualnie zaś o uchylene wyroku w zaskarżonej części przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, a nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu strona pozwana wskazywała, że jej zdaniem postępowanie dowodowe nie potwierdziło wystąpienia u powódki wszystkich zgłaszanych przez nią urazów. Część z nich pozostawała ponadto bez związku z wypadkiem z dnia 27 kwietnia 2012 roku. W ocenie apelującej Sąd niewłaściwie ocenił dowód w postaci opinii biegłych, które miały nie odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Zakwestionowała związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zdarzeniem z 27 kwietnia 2012 roku a wstępnym stadium zaćmy stwierdzonej u powódki, podobnie jak w przypadku zmian zwyrodnieniowych na obwodzie prawego oka i rzekomego niecharakterystycznego dwojenia. Podobne zarzuty sformułowane w odniesieniu do opinii kardiologa z uwagi na brak powiązań pomiędzy wypadkiem komunikacyjnym a nadciśnieniem tętniczym powódki. Pozwana zwróciła uwagę na nieprawidłowości w ocenie stopnia uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej stwierdzonego przez biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, który w opinii uzupełniającej zmienił swoje stanowisko, przyjmując wspomniany uszczerbek na poziomie 3% w miejsce dotychczasowo podawanych 15%. Wątpliwości budziły ponadto następstwa natury psychicznej. W apelacji zakwestionowano również zasadność ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość z uwagi na brak konkretnego wskazania, w jakim zakresie miałyby się ujawnić skutki zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku. Apelująca strona pozwana nie podzieliła stanowiska Sądu pierwszej instancji o występowaniu po stronie powódki potrzeby korzystania z pomocy osób trzecich, albowiem była ograniczona ruchowo przez bardzo krótki okres. Ponadto opiekę nad powódką mógł sprawować jej mąż. Skarżąca nie zgodziła się również z przyznaniem poszkodowanej renty, jako że zakończenie współpracy z towarzystwem ubezpieczeniowym stanowiło suwerenną decyzję powódki. Ona sama także postanowiła zawiesić prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą. W ocenie apelującej pozwanej nie istniały też podstawy do zasądzenia na rzecz M. K. odsetek od daty poprzedzającej dzień wyrokowania, skoro przyznanie zadośćuczynienia leży w kompetencji sądu, w związku z czym roszczenie staje się wymagalne dopiero z chwilą wydania orzeczenia w sprawie.

Powódka w swojej apelacji od powyższego wyroku zaskarżyła go natomiast w części oddalającej jej powództwo.

Sformułowała przy tym zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię na skutek ustalenia zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernej do rozmiaru i natężenia krzywdy, jakiej doznała powódka, oraz przyjęcia, że kwota 80.000 zł (z czego 27.000 zł zostało jej wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego, zaś pozostała suma 53.000 zł zasądził sąd w zaskarżonym wyroku) z tego tytułu stanowi dla powódki pełną rekompensatę krzywdy i jest „odpowiednia” w sytuacji, gdy:

- nie odpowiada zakresowi doświadczonej przez powódkę na skutek wypadku krzywdy, jak również wpływu skutków wypadku na życie powódki, na podstawie których to okoliczności wysokość zadośćuczynienia winna być ustalona na poziomie nie niższym niż 180.000 zł, aby spełnić swoją kompensacyjną funkcję;

- nie odzwierciedla ona trwałych i nieodwracalnych skutków wypadku, w szczególności faktu, iż na skutek wypadku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 35%, na który składają się obrażenia ciała w postaci: urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, urazu kręgosłupa szyjnego, uszkodzenia więzadła pobocznego i przyśrodkowego lewego stawu kolanowego, pogorszenia ostrości widzenia, powstania nadciśnienia tętniczego;

- nie uwzględnia ona stopnia zaawansowania negatywnych następstw wypadku, to jest okoliczności, iż mimo upływu ponad 3 lat od daty zdarzenia u powódki występują zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lękowe mieszane, które objawiają się niepokojem, lękiem związanym z ruchem drogowym, labilnością emocjonalną, wahaniem nastroju, co powoduje, że powódka wymaga leczenia psychiatrycznego i psychoterapii.;

- stanowi sumę nieodpowiednią i rażąco zaniżoną, mając na uwadze okoliczność, że następstwa zdarzenia wyłączyły powódkę w wieku 57 lat z życia zawodowego, pozbawiły ją możliwości posiadania satysfakcjonującego życia rodzinnego i towarzyskiego, dalszego rozwoju zawodowego, co w konsekwencji powoduje, że powódka doświadcza poczucia ewidentnej straty, wymuszającej konieczność przystosowania się do nowych, w ocenie powódki gorszych warunków życia, a w konsekwencji deprecjonuje wartość dotychczasowego życia powódki i wysiłku, jaki wkładała w kształtowanie własnej przyszłości, jej osiągnięć i dokonań, podczas gdy ocena wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana przez pryzmat tego, czego osoba poszkodowana dokonała już w swoim życiu i co osiągnęła, a czego w związku z następstwami wypadku już nie osiągnie i nie dokona;

- zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powódki w niniejszej sprawie należy uznać za rażąco „nieodpowiednie”, w szczególności jeśli wziąć pod uwagę ustalone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym okoliczności świadczące o zakresie cierpienia powódki; kwota zasądzona na rzecz powódki nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej, w żadnej mierze nie stanowi ona przybliżonego korelatu poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej, ani nie może być uznana za formę „ekwiwalentu” dla powódki za doznane przez nią cierpienia psychiczne.

Apelująca wskazała ponadto, na tendencję do odchodzenia w orzecznictwie od nadmiernej ostrożności przy zasądzaniu zadośćuczynienia i podkreślenie najważniejszej jego funkcji, to jest funkcji kompensacyjnej wskazując na konieczność uwzględniania całokształtu okoliczności, to jest cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenia, czasu trwania, nieodwracalności następstw wypadku, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej i innych. Powołała się przy tym na orzecznictwo powołane w uzasadnieniu apelacji.

Zarzucając powyższe powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dalszej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, to jest 7 listopada 2013 roku do dnia zapłaty – ponad kwotę 53.000 zł zasądzoną w punkcie I wyroku; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji przyznano trafność zastosowanych przez sąd pierwszej instancji kryteriów zadośćuczynienia oraz dokonanej oceny okoliczności związanych z ciężkimi obrażeniami ciała doznanych przez powódkę. Zdaniem skarżącego sąd a quo pomniejszył jednak faktyczną krzywdę M. K., nie biorąc pod uwagę w wystarczającym stopniu fizycznych i psychicznych następstw zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku. Zwrócił uwagę na wiek powódki, umiejscowienie obrażeń, długotrwałą i bolesną rekonwalescencję, ograniczenie sprawności ruchowej do końca życia, potrzebę dalszego leczenia oraz całkowitą zmianę trybu życia. Podkreślił dotkliwość następstwa, jakim jest brak możliwości dalszego wykonywania przez powódkę dotychczasowego zawodu agenta ubezpieczeniowego. W ocenie pełnomocnika powódki jego mandantka doznała wszelkich następstw wypadku komunikacyjnego wymienianych w orzecznictwie jako kryteria wysokości przyznanego zadośćuczynienia w maksymalnym natężeniu.

W odpowiedzi na apelację powódka i pozwana wnosili o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie na swoją rzecz od przeciwnika kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez obydwie strony okazały się bezzasadne i jako takie podlegały oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością. Chociaż żaden ze skarżących nie formułował zarzutów opartych na treści art. 379 k.p.c. Sąd odwoławczy był zobligowany do zweryfikowania tej kwestii z urzędu z uwagi na dyspozycję art. 378 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy co do zasady poczynił w tej sprawie obszerne, szczegółowe i prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące pełne oparcie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, który został zgromadzony

w zakresie pozwalającym na jej merytoryczne rozstrzygnięcie. Zatem ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne czyniąc integralną częścią uzasadnienia także swojego orzeczenia. Wobec powyższego nie ma konieczności ponownego szczegółowego ich przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40).

Sąd Odwoławczy podziela i czyni integralną częścią swojego stanowiska także rozważania prawne, zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Tym samym w ocenie tutejszego Sądu brak podstaw dla przyjęcia zarzutów apelujących stron za zasadne. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że w sprawie nie doszło uchybień natury procesowej, które prowadziłyby do wadliwości postępowania pierwszoinstancyjnego.

W szczególności niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzanie poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji tego przepisu ma właśnie taki polemiczny charakter. Strona pozwana zarzucała bowiem naruszenie art. 233 §1 k.p.c. odnosząc się przede wszystkim do treści opinii instytutu medycznego, który wydawał opinię w sprawie, jednak wspomniany zarzut nie okazał się słuszny. Sąd pierwszej instancji dokonał oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego z uwzględnieniem wyżej wskazanych zasad logiki i doświadczenia życiowego. Poszczególne wnioski biegłych zostały skonfrontowane z pozostałymi dowodami. Sąd a quo nie oparł się na ich treści bezkrytycznie, a przeprowadził pogłębioną analizę wzajemnych konotacji. Przedstawiony tok rozumowania jest spójny i musi być uznany za poprawny metodologicznie. Zastrzeżenia podnoszone przez stronę pozwaną nie wskazywały konkretnych uchybień po stronie sądu i w istocie stanowiły jedynie polemikę z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. W konsekwencji Sąd Odwoławczy nie podzielił stanowiska pozwanego w tym zakresie. Na uwagę zasługuje przy tym, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zgromadził materiał dowodowy, wyjaśniając w szczególności wątpliwości zgłaszane w zarzutach

do opinii i dokonując oceny opinii w sposób zgodny z wymogami określonymi w przywoływanym wzorcu kontroli, rozwiniętymi przez orzecznictwo i doktrynę. Poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne wynikały wprost z uwzględnionych dowodów.

Sąd Apelacyjny zauważył, że obie strony sformułowały zarzuty odnoszące się do naruszenia prawa materialnego w postaci przepisu art. 445 § 1 k.c. tyle, że w ich ocenie uwzględnienie zgłoszonych zarzutów powinno prowadzić do zmiany orzeczenia w przeciwnych kierunkach. Według powódki do uwzględnienia jej roszczenia w zakresie zadośćuczynienia w całości; według pozwanej do oddalenia w całości powództwa o to roszczenie.

Zdaniem Sądu Odwoławczego wymaga podkreślenia, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia pozostaje w gestii sądu pierwszej instancji, zaś sąd odwoławczy może ingerować tylko w przypadku rażącego zawyżenia bądź zaniżenia przez ten sąd zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty. Pogląd taki wypowiedział Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 9 września 1999 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt II CKN 477/98 czy też w wyroku z dnia 18 listopada 2004 roku (sygn. akt I CK 219/04). Zadośćuczynienie za krzywdę ma na celu przede wszystkim kompensację cierpień doznanych przez poszkodowanego. Świadczenie to dotyczy wartości niemierzalnych, albowiem zdrowie, ból, utrata możliwości korzystania z życia w sposób dotychczasowy nie mają wartości materialnej. Tym niemniej pieniąż stanowi najbardziej uniwersalny środek szeroko rozumianego wynagradzania. Z tego też względu polski system prawny, podobnie jak pozostałe nowoczesne systemy, przewiduje zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej w celu następczego złagodzenia wyrządzonej krzywdy. Z uwagi na to, że cierpienia każdej indywidualnej osoby nie podlegają rynkowym zasadom wyceny, miarkowanie zadośćuczynienia musi następować każdorazowo z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku. Judykatura dostarcza przy tym szeregu przykładowych kryteriów, którymi powinien kierować się sąd, zasądzając omawiane świadczenie. Podstawowe czynniki wpływające na jego wysokość to rodzaj doznanego uszkodzenia ciała czy też rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter (przede wszystkim kalectwo), długotrwałość i przebieg rekonwalescencji, nasilenie dolegliwości bólowych, wiek poszkodowanego, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradności, możliwość wykonywania zawodu, realizowania dotychczasowych zainteresowań, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich przy wykonywaniu codziennych czynności (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 roku, sygn. akt II CK 131/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2002 roku, sygn. akt V CKN 1540/00 czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 roku, sygn. akt II CKN 605/00).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji w dostatecznym stopniu uwzględnił wszystkie istotne okoliczności w rozpoznawanej sprawie, które mają wpływ na ustalenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Punkt wyjścia stanowiło żądanie powódki określone przez nią łącznie na 180.000 zł, przy czym pozwana uwzględniła jej roszczenie do kwoty 27.000 zł. Sąd a quo ocenił jednak wysokość dochodzonej przez powódkę sumy za zbyt wygórowaną. Jej obniżenie było uwarunkowane uwzględnieniem charakteru doznanych obrażeń i ich skutków, które w przypadku M. K., choć znaczne, nie osiągnęły takiego poziomu, który uzasadniałby tak znaczną kwotę. Powódka była hospitalizowana, ale nie trwało to przez szczególnie długi czas. Nie odniosła poważnych obrażeń o znacznych trwałych następstwach dla jej możliwości samodzielnego funkcjonowania - poruszania się czy też wykonywania czynności samoobsługowych. Tym niemniej pamiętać też trzeba, że po wypadku jej dotychczasowe życie uległo zmianie. Nadto dopiero po upływie pewnego okresu od zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku ujawnił się uraz więzadeł stawu kolanowego. Skutkowało to koniecznością przeprowadzenia zabiegu operacyjnego i późniejszej rehabilitacji. Wypadek komunikacyjny doprowadził do pogorszenia się wzroku powódki oraz do nadciśnienia tętniczego. Całokształt tych schorzeń doprowadził do okresowego zakwalifikowania M. K. do lekkiego stopnia niepełnosprawności – najniższego z możliwych. Jednocześnie powódka miała ograniczone możliwości ruchowe i wymagała pomocy osób trzecich ale przez względnie krótki czas.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że najpoważniejsze następstwa wypadku dotyczyły sfery psychicznej i emocjonalnej powódki. Potwierdzanie przez biegłych sądowych zaburzeń adaptacyjnych o charakterze lękowym takich jak stwierdzono u powódki następuje relatywnie rzadko, co świadczy o ich wyjątkowym nasileniu w rozpoznawanej sprawie. Co więcej, odczuwany przez M. K. lęk związany z ruchem samochodowym nie pozostał bez

wpływu na jej dotychczasowe życie - zawodowe czy towarzyskie, przekładając się na niewątpliwie doznawane przez nią negatywne odczucia. Powódka utraciła możliwość wykonywania dotychczasowej pracy, w której miała zapewniony kontakt z ludźmi, mogła realizować kolejne cele, rozwijać się, nawiązywać nowe znajomości, a wreszcie - uzyskiwać środki utrzymania, dające poczucie bezpieczeństwa finansowego. Lęki związane z podróżami nawet w charakterze pasażera ograniczyły ją ponadto w codziennym funkcjonowaniu. Zaburzenia adaptacyjne doprowadziły do izolacji M. K. od otoczenia.

W konsekwencji w ocenie Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji należycie wyważył wszystkie czynniki wpływające na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Tutejszy Sąd w takim wypadku nie miał podstaw, by dokonywać w tym zakresie jakiegokolwiek korekty zasadzonej kwoty zadośćuczynienia, możliwej jedynie z uwagi na jej rażącą nieodpowiedniość, która w tym przypadku nie wystąpiła.

Wbrew zarzutom apelacji wątpliwości Sądu drugiej instancji nie budziła także data początkowa, od której zasądzono odsetki od niewypłaconej części zadośćuczynienia. Dokonanie przez pozwany zakład ubezpieczeń wypłaty świadczenia w kwocie 27.000 zł świadczyło o uznaniu swojej odpowiedzialności z tego tytułu co do zasady. (...) Spółka Akcyjna w W. jako podmiot profesjonalny, dysponujący bogatym doświadczeniem, powinna dokonać prawidłowej oceny skali ujemnych następstw wypadku komunikacyjnego, któremu uległa poszkodowana, po czym na tej podstawie przyznać zadośćuczynienie w odpowiedniej wysokości. Tak rażąca dysproporcja pomiędzy kwotą zaproponowaną przez pozwaną, a adekwatną sumą przyjętą przez Sąd Okręgowy (łącznie 80.000 zł) może świadczyć o celowym działaniu zakładu ubezpieczeń nastawionym na niezasadne umniejszenie krzywdy powódki. Koncepcja wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie od daty wyrokowania dominuje w sytuacji, gdy już po wytoczeniu powództwa ujawniły się dalsze negatywne skutki zdarzenia, które wywołało szkodę. W sytuacji, gdy taka zmiana nie występuje, brak jest podstaw do przyjęcia, że krzywda w chwili zgłaszania roszczenia odbiegała od tej istniejącej w dniu wydania wyroku. Tym samym w pełni uzasadnione staje się zasądzenie odsetek ustawowych od 31. dnia po zawiadomieniu ubezpieczyciela o szkodzie i żądaniu wypłaty odszkodowania (zadośćuczynienia). Takie stanowisko zajął też Sąd pierwszej instancji i zasługuje ono zdaniem tutejszego Sądu na pełną akceptację.

Strona pozwana kwestionowała zasadność przyznania powódce odszkodowania z tytułu kosztów leczenia w postaci wynagrodzenia za sprawowanie nad nią opieki przez członków rodziny w wymiarze wykraczającym poza zwyczajowe granice. Wymaga jednak podkreślenia, że osoby bliskie M. K. sprawowały nad nią opiekę w okresach następujących bezpośrednio po dwóch kolejnych pobytach w szpitalu ze szkodą dla własnego czasu i odpoczynku. Gdyby powódka nie miała nikogo, kto mógłby zapewnić jej tego rodzaju pomoc, zmuszona byłaby korzystać z odpłatnych usług ze strony fachowych podmiotów, co również generowałoby koszty. Tymczasem przyjęła świadczenia opiekuńcze ze strony swojego męża i krewnych, co nie powinno mieć wpływu na postrzeganie odpowiedzialności ubezpieczyciela za tę formę pomocy w zależności od tego, kto jej udzielał. Członkowie rodziny poszkodowanego nie mogą być bowiem stawiani w gorszej sytuacji niż osoba trzecia tylko ze względu na pokrewieństwo lub powinowactwo. Ich praca i ich czas nie są bez wartości, wobec czego z tytułu sprawowania opieki nad poszkodowanym należy im się rekompensata. Środki na ten cel w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadnie zostały zatem przyznane powódce w przyjętej wysokości, a jej rozliczenia z osobami opiekującymi się nią po hospitalizacji pozostają poza materią niniejszej sprawy. Zdaniem Sądu odwoławczego należy również zauważyć, że sąd pierwszej instancji bardzo rzetelnie ocenił faktyczne potrzeby M. K. w omawianej kwestii i racjonalnie oszacował rzeczywisty czas, kiedy istniała konieczność sprawowania nad nią opieki. W sposób prawidłowy określił ponadto wartość świadczeń opiekuńczych.

Kontrowersje po stronie pozwanej budziło przyznanie powódce zaskarżonym wyrokiem renty z tytułu utraty zdolności do pracy. Podnoszone zarzuty okazały się jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego chybione. Niemożność dalszego wykonywania przez powódkę dotychczasowego zawodu agenta ubezpieczeniowego nie budzi wątpliwości. Specyfika tej pracy polega na licznych spotkaniach z klientami, wymaga mobilności i otwartości. Skutki wypadku z dnia 27 kwietnia 2012 roku odczuwane przez M. K. w szczególności na płaszczyźnie psychicznej i emocjonalnej w istocie wykluczyły ją z możliwości wykonywania tego zawodu. Lęk przed podróżami samochodowymi przełożył się na konieczność rezygnacji z tego środka transportu i uzależnienie powódki od osób trzecich, przez co straciła samodzielność, niezbędną dla wykonywania obowiązków agenta ubezpieczeniowego. Zaburzenia adaptacyjne z kolei

odbijają się na jej osobowości, co może godzić w nawiązywanie relacji biznesowych i tym samym wyklucza odniesienie powodzenia w ewentualnie zmienionym profilu prowadzonej działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy nie można czynić powódce zarzutu, że dobrowolnie rozwiązała współpracę z (...) Spółką Akcyjną w W.. Decyzja ta była bowiem wymuszona okolicznościami, zaistniałymi po wypadku jakiemu uległa 27 kwietnia 2012 roku. Zachowanie M. K. należy ocenić jako racjonalne, gdyż nie mogąc faktycznie świadczyć usług w ramach prowadzonej dotychczas działalności, nadal byłaby zobligowana do ponoszenia jej kosztów. Powódka miała świadomość, że aktualne zajęcie nie będzie stanowiło źródła przychodów i nie pokryje wydatków wobec czego rezygnacja z dotychczasowej współpracy z towarzystwem ubezpieczeniowym była całkowicie racjonalna.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że z opinii biegłego wynika wprost, że powódka aktualnie jest zdolna jedynie do pracy w obniżonym wymiarze czasu pracy i w warunkach pracy chronionej. Tak zdefiniowana zdolność do pracy oznacza w rzeczywistości jej brak, albowiem podaż tego rodzaju zajęć na rynku pracy jest symboliczna. Dobitnie świadczy o tym również okoliczność, że M. K. od 1 września 2012 roku pozostaje osobą bezrobotną. Jej obecna sytuacja zdrowotna, a nadto wiek zbliżony do emerytalnego sprawiają, że możliwości uzyskania przez powódkę zatrudnienia w warunkach opisanych przez biegłego w praktyce nie istnieją. Oznacza to, że de facto powódka całkowicie utraciła zdolność uzyskania dochodu ze świadczenia pracy, wobec czego przyznanie jej renty z tego tytułu było w pełni uzasadnione. Pozwana nie może ignorować faktu, że gdyby nie doszło do wypadku, za którego sprawcę ponosi ona odpowiedzialność, to nie ma podstaw do wnioskowania, że powódka nie kontynuowałaby dotychczasowego sposobu zarabkowania, przynajmniej do uzyskania uprawnień emerytalnych.

Zdaniem Sądu Odwoławczego w rozpoznawanej sprawie trafnie Sąd Okręgowy ocenił, że zaistniały przesłanki ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 27 kwietnia 2012 roku na przyszłość. Interes prawny powódki w żądaniu takiego rozstrzygnięcia wyrażał się w przerwaniu biegu przedawnienia roszczeń z tego tytułu oraz ułatwieniach dowodowych na przyszłość. Podkreślenia wymaga, że już po zakończeniu pierwszej hospitalizacji u poszkodowanej ujawniły się dalsze skutki wypadku w jej sferze psychicznej, uraz więzadeł stawu kolanowego, a z biegiem czasu rozwinęło się u niej nadciśnienie tętnicze pierwotnie uwarunkowane stresem powypadkowym. Wymienione okoliczności potwierdzają, że w sytuacji M. K. nie jest wykluczone wystąpienie w przyszłości kolejnych, dalszych następstw omawianego zdarzenia. W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w pełni prawidłowo ustala, że zaistniały podstawy do uwzględnienia roszczenia opartego na treści art. 189 k.p.c.

Sąd Apelacyjny za niezasadny uznał zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy, odnosząc się do wartości przedmiotu sporu i wysokości zasądzonej kwoty przyjął, że pozwana wygrała sprawę w 2/3, a powódka w 1/3. W takim samym stosunku rozdzielił nierozliczone do tej pory koszty procesu, uwzględniając ponadto przyznane M. K. częściowe zwolnienie od kosztów sądowych. Okoliczności niniejszej sprawy odpowiadały zatem hipotezie normy zawartej w art. 100 k.p.c. zaś ostateczna decyzja sądu mieściła się w jej dyspozycji. Skarżący nie przedstawił żadnych argumentów, które przemawiałyby za zmianą stanowiska w przedmiocie kosztów procesu wyrażonego w kwestionowanym wyroku.

Mając na uwadze powyższe – na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy oddalił obie apelacje jako bezzasadne orzekając jak w punkcie pierwszym sentencji.

Orzeczenie zawarte w punkcie drugim sentencji w zakresie zniesienia koszty postępowania pomiędzy stronami postępowania odwoławczego kierował się analogicznymi względami jak Sąd pierwszej instancji. Zarówno powódka jak i pozwana wywiodły bowiem apelacje, z których żadna nie została uwzględniona. Nie doszło zatem do wygrania bądź przegrania procesu w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. na tym etapie postępowania przez którąkolwiek ze stron.

Maria Iwankiewicz Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka